

# Waldemar Chrostowski

---

"Bibliografia biblistyki polskiej  
1945-1999. T. 1-2", Piotr Ostański,  
Poznań 2002 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 73/1, 221-225

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr OSTAŃSKI, *Bibliografia biblistyki polskiej 1945-1999*, t. 1 i 2, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Series Bibliographica 1, Poznań 2002, ss 1716.

Za najważniejsze osiągnięcie polskiej bibliografii biblijnej po II wojnie światowej słusznie uznaje się dwuczęściowe dzieło *Polska bibliografia biblijna za lata 1932-1965*, autorstwa S. Grzybka, H. Czerwienia i B. Panasiuka, wydane w 1968 r. w Warszawie. Wprawdzie później ukazało się kilka innych opracowań, obejmujących krótsze okresy czasowe albo zawierających bieżącą, tematyczną bądź osobową bibliografię biblijną, ale żadnego z nich nie można uznać za kompletne. Z upływem czasu niedosyt pełnej rejestracji publikacji biblijnych wydanych w ostatnich dekadach stawał się coraz bardziej odczuwalny. Bibliści oraz przedstawiciele innych dyscyplin teologicznych musieli przeprowadzać żmudne kwerendy, a rezultaty tych wysiłków były na ogół niezadowalające. Sytuacja stała się jeszcze trudniejsza, gdy z początkiem lat 90. ubiegłego wieku zaczęły powstawać uniwersyteckie wydziały teologiczne, zaś liczba publikacji biblijnych z roku na rok rosła. Paradoks polegał na tym, że łatwiej było można dowiedzieć o zagranicznych tekstach, ich bibliografia była bowiem i jest systematycznie gromadzona zwłaszcza w Rzymie i USA, niż zdobyć pełną informację o polskim i polskojęzycznym dorobku pisarskim, rozproszonym w różnych miejscach i nie zawsze dostatecznie szybko i precyzyjnie udokumentowanym.

Od kilku lat zapowiadano ukazanie się nowej, zaktualizowanej polskiej bibliografii biblijnej, doprowadzonej do końca XX w. O tym, że prace nad nią wkroczyły w ostatnią fazę, była też mowa na łamach „Collectanea Theologica” (P. Ostański, *Elenchus Biblicus Polonus 1945-1999 na ukończeniu*, 71/2001/1, s. 125-134). Autor zapowiadał, że jego przedsięwzięcie ma spełnić dwa zadania, a mianowicie starannie zinwentaryzować publikacje całego polskiego środowiska biblistów, obejmujące drugie półwiecze XX w., oraz utworzyć narzędzie wszechstronnej informacji dla wszystkich, którzy czytają i objaśniają Biblię. Zapowiedź została przyjęta z wielkim zainteresowaniem i nadzieją, ale także ze sceptycyzmem. Gwałtownie rosnąca liczba publikacji biblijnych i pewna bierność środowiska w wymianie informacji na ich temat tłumaczyły ostrożność w okazywaniu nadmiernego entuzjazmu wobec zapowiedzi zebrania i systematyzacji ogółu istniejącego dorobku. Od ukazania się tekstu P. Ostańskiego upłynęły prawie trzy lata. Mnożyły się pytania, kiedy nowa bibliografia ujrzy światło dzienne. Autor zapewniał, że rychło i... słowa dotrzymał.

*Polska bibliografia biblijna* wykracza daleko poza łązone z nią nadzieje. Opracowana z ogromnym zjawstwem, starannie, przejrzyście i wszechstronnie, została wydana na najwyższym poziomie edytorskim, w doskonałej szacie graficznej oraz na dobrym papierze. Takiej książki nie powstydziliby się najbardziej renomowany i wymagający wydawca zagraniczny, przeciwnie – większość zagranicznych środowisk biblijnych może tylko marzyć o takim dziele. Doceniając znaczenie i przydatność cenionej bibliografii z 1968 r., P. Ostański postanowił zweryfikować jej wartość i przejrzeć powtórnie teksty opublikowane w latach 1945-1965. Dwudziestolecie powojenne nie sprzyjało działalności religijnej i teologicznej, i dlatego gruntowna prezentacja ówczesnych osiągnięć jest niesłychanie ważna. Ukazuje bowiem ogromny wysiłek teologów polskich, podjęty po straszliwych stratach i represjach wymierzonych w naukę i naukowców podczas wojny (1939-1945), a także zaraz po niej, w trudnych warunkach systemu komunistycznego. Włączenie tego okresu do nowo wydanej bibliografii jest zasadne również dlatego, że dzieło S. Grzybka, H. Czerwieńia i B. Panasiuka jest od dawna dostępne wyłącznie w bibliotekach teologicznych – i to nie wszystkich, bo część powstała dopiero w latach 90. XX w., gdy utworzono nowe seminaria duchowne i wydziały teologiczne. Zebranie całego powojennego dorobku biblistyki polskiej pozwala też na ukazanie i porównanie kolejnych dekad jej złożonej historii. Coraz wyraźniej zaznacza się owocne przyswajanie dorobku biblistyki światowej, a zarazem własny i niepowtarzalny wkład, odzwierciedlający naszą religijność, teologię i pobożność oraz poziom życia naukowego.

W rzeczowej *Przedmowie* do swojego monumentalnego dzieła P. Ostański napisał: „W dziedzinie dokumentacji polskiego piśmiennictwa biblijnego zrobiono dotychczas wiele” (s. 16). Nieczęsty to przykład skromności badacza, który przekazując innym osiągnięcie prawdziwie wielkie, wręcz historyczne, z najwyższym uznaniem i szacunkiem odnosi się do wkładu swoich poprzedników. Prześcignął ich wszystkich, ale dobrze wie, że bez nich jego dzieło nie ujrzałoby zapewne światła dziennego, a w każdym razie byłoby trudniejsze do opracowania. Nawijając do wieloletniej tradycji starannej rejestracji dorobku piśmienniczego biblistów polskich, Ostański wpisuje się w ten nurt, uzupełnia go i w bezprecedensowy sposób rozwija. Odtąd żaden biblista i poważny teolog nie mogą się bez jego bibliografii obejść. Jej nieznanomość naraża badaczy na zbyteczne przerzucanie setek czasopism i książek, grożące przeoczeniem tego, do czego nie udało się dotrzeć, a co przecież zostało napisane i istnieje. Szczególna to pomoc zwłaszcza dla studentów i początkujących naukowców, którzy powinni się zapoznać ze stanem badań w dziedzinie nauk biblijnych.

Nowo wydana bibliografia odnotowuje 23366 pozycji zebranych według następujących zasad: 1. prace autorów polskich opublikowane w Polsce; 2. prace auto-

rów polskich opublikowane za granicą; 3. prace autorów obcych przetłumaczone na język polski; 4. prace autorów obcych nie przetłumaczone na język polski, ale recenzowane przez polskich autorów albo w polskich czasopismach. Te kryteria przesądzają, iż odnośna rejestracja piśmiennictwa biblijnego obejmuje nie tylko prace napisane po polsku, lecz i w innych językach przez autorów polskich, oraz nie tylko prace napisane przez Polaków, ale i przetłumaczone na polski bądź zaprezentowane w naszym kraju w formie recenzji i omówień. Czy autorowi udało się udokumentować całość ogromnego dorobku? Z pewnością tak, co nie wyklucza jakichś luk albo braków, żadne bowiem ludzkie dzieło nie jest doskonałe. Ważne, że wykazał się on godną podziwu starannością i pilnością w pozyskiwaniu informacji, oraz rzetelnością. Rozesłał imienne prośby do 206 osób, o których wiedział, że zajmują się problematyką biblijną. Otrzymał 127 odpowiedzi i już ten szczegół pokazuje, jak trudna była jego praca. Około 80 % materiału bibliograficznego pozyskał z autopsji. Przejrzał zatem około 19 tys. tekstów, skrupulatnie wszystko opisując i porządkując. To naprawdę tytaniczny wysiłek, niemożliwy do zrealizowania w tak krótkim czasie bez narzędzi i ułatwień, jakie daje informatyka i zastosowanie komputera. Jednak nawet najlepszy komputer nie zastąpi człowieka, może mu tylko pomóc i oszczędzić czas.

Zebranie tak obfitego i różnorodnego materiału jest zajęciem praco- i czasochłonnym. Na wielkie uznanie zasługuje też jego uporządkowanie. W polskim piśmiennictwie teologicznym nie ma bibliografii sporządzonej tak skrupulatnie i wszechstronnie jak ta. Cały materiał został podzielony na trzynaście części: 1. *Bibliografia nauk biblijnych*; 2. *Pomoce encyklopedyczne*; 3. *Introdukcja biblijna*; 4. *Intertestamentalia*; 5. *Tekst biblijny*; 6. *Komentarze zbiorowe do Biblii*; 7. *Stary Testament*; 8. *Nowy Testament*; 9. *Teologia biblijna*; 10. *Pismo Święte w życiu Kościoła*; 11. *Nauki pomocnicze*; 12. *Dzieje nauk biblijnych*; 13. *Biblia źródłem inspiracji*. Najobszerniejsza jest część trzecia oraz części od siódmej do jedenastej. Najkrótsza jest część szósta, która zmieściła się na jednej stronie. Obejmuje jedynie pięć pozycji, przy czym dwie nie mieszczą się w tytułowych ramach chronologicznych, pochodzą bowiem z 2000 i 2001r. Aby uniknąć tej asymetrii, można *Komentarze zbiorowe do Biblii* umieścić po prostu na początku następnej części, ale jest to szczegół. Kilka innych drobnych sugestii mogłoby dotyczyć innych zagadnień, lecz i one są dyskusyjne, można bowiem bez trudności wykazać też trafność przyjętego punktu widzenia. O ogromie przedsięwzięcia i wielkiej erudycji autora bibliografii świadczą choćby pobieżny rzut oka na zawartość poszczególnych części. Ostatnia, zatytułowana *Biblia źródłem inspiracji*, obejmuje tematy: życie ludzi, kultura i sztuka, architektura, film i literatura, malarstwo, rzeźba i muzyka, a nawet znaczki pocztowe. To doskonałe potwierdzenie wielowiekowej i silnie zróżnicowanej *Wirkungsschichte* biblijnych ksiąg świętych. Pokpiwał sobie niegdyś jeden z warszawskich

teologów z dopatrywania się przejawów obecności teologii i myślenia teologicznego na znaczkach pocztowych. Przywiązał się zapewne do przeświadczenia, iż refleksja religijna może być uprawiana wyłącznie tam, gdzie fachowcy wyznaczą jej miejsce, i uwiarygodniona ich aprobatą. Tymczasem sprawy poszły znacznie dalej i nawiązania do Biblii oraz motywy biblijne można rozpoznać także i tam, gdzie zazwyczaj się ich nie spodziewamy. Wprawdzie nie jest to teologia akademicka, ale ma swoją wartość i potrafi oddziaływać na ludzi równie mocno jak naukowe dociekania.

Jedna trzecia drugiego tomu bibliografii zawiera arcyprzydatne indeksy, które jeszcze znacznie powiększają jej wartość. Pierwszy jest obszerny indeks autorów i redaktorów (s. 1421-1547). Zawiera nazwiska cytowane tylko raz, inne po kilka i kilkanaście razy, lecz także nazwiska cytowane kilkadziesiąt, a nawet kilkaset razy. Natychmiast widać, kto był bądź jest w Polsce bibliistą-pisarzem. Na tej podstawie można zdobywać rozeznanie o prężności poszczególnych ośrodków teologicznych i o różnych innych uwarunkowaniach uprawiania badań biblijnych. Należy się domyślać, że znaczne grono biblistów polskich to przede wszystkim wykładowcy – głównie w seminariach duchownych, którzy nie zajmują się działalnością pisarską. Następuje indeks przedmiotowy osób (s. 1547-1559) i znowu bardzo obszerny, bo liczący sto stron, indeks tematyczny (s. 1559-1659). Pozwala on szybko odnaleźć wszystkie polskie publikacje na różne tematy związane z Biblią i bibliastyką i przekonać się, co już zostało zrobione, a co jeszcze pozostaje do zrobienia. Jako czwarty został umieszczony indeks postaci biblijnych (s. 1659-1670), a potem indeks referencji biblijnych, ułożonych w alfabetycznej kolejności powszechnie przyjętych skrótów ksiąg Pisma Świętego (s. 1670-1711). Na ewentualną sugestię, iż można byłoby go opracować według kolejności ksiąg w Biblii, można odpowiedzieć, że również następny indeks, a mianowicie indeks referencji apokryfów, pism qumrańskich i tekstów z Nag-Hammadi (s. 1711-1712) sporządzono według tego samego klucza, który jest łatwiejszy dla początkujących miłośników problematyki biblijnej. Na końcu jest jeszcze indeks terminów hebrajskich (s. 1713-1714) i greckich (1714-1716) – obydwie w transkrypcji na język polski. Szybka i dokładna orientacja w najrozmaitszych aspektach zawartości bibliografii jest więc tylko kwestią sprawności każdego, kto się nią posługuje.

Tego monumentalnego dzieła rekomendować nie trzeba. Trudno sobie wyobrazić kogokolwiek, kto wiedząc, że ono istnieje, postanowiłby je zlekceważyć albo ominąć. To „żelazna” pozycja na półkach wielkich bibliotek oraz bibliotek domowych. Zapewne wnikliwy przegląd dorobku piśmienniczego skłoni kogoś z biblistów do przejrzania własnej bibliografii, a także do napisania czegoś nowego. Możliwe zatem, że potrzebne będzie niewielkie uzupełnienie, połączone z poprawieniem błędów niezauważonych przez korektę. Na pewno niezbędna jest bieżąca

dokumentacja polskiego piśmiennictwa biblijnego i w tej dziedzinie P. Ostański jest osobą najbardziej kompetentną. Wygląda bowiem na to, że stale rosnąca liczba publikacji wydawanych w ostatnich latach sprawi, iż kolejne dziesięciolecie będzie mniej więcej tak obfite jak całe powojenne półwiecze.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

Martin ZLATOHLAVEK, Christian RAETSCH, Claudia MUELLER-EBELING, *Sąd Ostateczny. Freski, miniatury, obrazy*, przeł. Anna Kleszcz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, ss. 234.

Do prawd wiary należą i te, które dotyczą „rzeczy ostatecznych” człowieka. W najbardziej popularnym, katechizmowym ujęciu, są to: śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wyobrażanie sobie tego, co nas czeka po śmierci, zaprzęta uwagę wierzących daleko bardziej aniżeli żmudne dociekania akademickie. Wprawdzie eschatologia, jako osobna dyscyplina teologiczna, jest dosyć rozbudowana, ale znacznie większe znaczenie mają przeżycia karmione różnymi opowieściami i wyobrażeniami. Tam, gdzie słowa zawodzą lub nie wystarczają, w sukurs ludzkim potrzebom i oczekiwaniom przychodzi obraz. Pod tym względem chrześcijaństwo odnotowało niemałe osiągnięcia, zaś ikonografia stanowi ważne uzupełnienie, a często także rozwinięcie doktryny. Właśnie w takich przypadkach wzajemne związki religii i kultury są szczególnie mocne.

Autorzy albumu postanowili zająć się wyobrażeniami Sądu Ostatecznego, a więc nie śmierci, nieba czy piekła. Wprawdzie i te „rzeczy ostateczne” są w książce obecne, ale nie odgrywają w niej roli najważniejszej. W wierze w uniwersalny sąd Boży przejawia się przede wszystkim nadzieja na przywrócenie sprawiedliwości zachwianej lub podeptanej w tym życiu. Znajdowała ona wyraz w religiach przedchrześcijańskich, istnieje w chrześcijaństwie, a także w religiach pozachrześcijańskich. Wszystkie te trzy aspekty są w albumie obecne. Spojrzenie przedchrześcijańskie zostało zaprezentowane w rozdziale pierwszym, zaś spojrzenie pozachrześcijańskie stanowi treść rozdziału trzeciego. Rozdział drugi ukazuje perspektywę biblijną, widoczną w Starym i w Nowym Testamencie, uwzględnia także wątki apokaliptyczne obecne poza księgami kanonicznymi. Rozdział czwarty zajmuje się kompozycją obrazów przedstawiających Sąd Ostateczny na przestrzeni wieków, to znaczy w kulturze bizantyńskiej, wczesnego średniowiecza na Zachodzie, w sztuce Karolingów i Ortonów oraz w sztuce późnego średniowiecza. Rozdział piąty, najobszerniejszy w albumie, omawia i prezentuje kompozycje